

Białoruś: surowy wyrok dla katolickiego księdza

Kamil Kłysiński

30 grudnia 2024 r. sąd w Mińsku skazał księdza Henryka Okołotowicza na 11 lat pozbawienia wolności w kolonii karnej o zaostrzonym rygorze. Proces odbywał się w trybie niejawnym, a informacja o wyroku trafiła do mediów kanałami nieoficjalnymi. Obecnie wiadomo jedynie, że duchownego aresztowano w listopadzie 2023 r. i oskarżono o „zdradę państwa”, a w trakcie śledztwa konsekwentnie nie przyznawał się on do postawionych mu zarzutów.

Skazanie Okołotowicza wpisuje się w antykościelną politykę reżimu, prowadzoną konsekwentnie od co najmniej kilkunastu lat. Represje mają przy tym wymiar antypolski – dotyczą przede wszystkim katolickich duchownych z Polski lub z polskiej mniejszości, których posługa jest utożsamiana z realizacją interesów Warszawy, dążącej jakoby do odzyskania terenów należących do II RP.

Komentarz

- **Główny cel reżimu wobec Kościoła Katolickiego to jego ostateczna depolonizacja.** Jeszcze w czasach ZSRR większość duchownych katolickich na Białorusi stanowili etniczni Polacy, urodzeni tam lub w Polsce. Choć władze tolerują działalność tego Kościoła – w kraju istnieje obecnie ok. 500 parafii – to jednocześnie starają się ją jak najściślej kontrolować. Postępowanie Mińska uległo radykalizacji po 2020 r., w kontekście ogólnego zaostrzenia kursu w polityce wewnętrznej wobec zarówno białoruskiej opozycji politycznej, trzeciego sektora czy wolnych mediów, jak i polskich organizacji mniejszościowych i szkolnictwa. O ile jeszcze w 2012 r. na Białorusi posługiwało 152 księży z Polski, o tyle w 2019 r. było ich już tylko 87, a w 2020 r. – mniej niż 70, czyli zaledwie 15% wszystkich duchownych katolickich w kraju. W kolejnych latach w obawie przed więzieniem musiało stamtąd wyjechać co najmniej kilkunastu księży Polaków. Znaleźli się wśród nich Andrzej Bulczak z parafii w Postawach czy posługujący w Szumilinie Paweł Lemech – obu groził proces za rzekomą „działalność ekstremistyczną”. Represjonowani są również urodzeni na Białorusi księża o polskich korzeniach (do tej grupy zalicza się także Okołotowicz). Według szacunków międzynarodowej organizacji Pomoc Kościołowi w Potrzebie (Kirche in Not) tylko w 2023 r. aresztowano 10 białoruskich księży, co stawia ten kraj na drugim miejscu – po Nikaragui – pod względem liczby represjonowanych duchownych.
- **Mińsk tworzy coraz bardziej represyjne ramy prawno-organizacyjne dla struktur kościelnych.** Nowelizacja ze stycznia 2024 r. ustawy „O wolności sumienia i organizacjach religijnych” zobowiązuje wszystkie wspólnoty i związki wyznaniowe do

ponownej rejestracji. W praktyce oznacza to m.in. wymóg przedłużenia zgody na działalność odrębnie dla każdej parafii. Proces weryfikacji zakończy się w połowie roku i może zostać wykorzystany do ograniczenia aktywności Kościoła Katolickiego oraz wspólnot protestanckich (zob. [W kierunku państwa totalitarnego. Mińsk uderza w organizacje religijne](#)). Za precedens można uznać podjętą w październiku 2022 r. pod pretekstem konieczności przeprowadzenia remontu decyzję o zamknięciu historycznie i religijnie ważnej mińskiej świątyni pw. św. Heleny i Szymona. Z kolei w listopadzie 2024 r. pojawiła się informacja o zawieszeniu działalności przez seminarium duchowne w Pińsku (być może miało to związek z procesem ponownej rejestracji), co ogranicza kształcenie nowych księży do placówki w Grodnie.

- **Wieloletnie więzienie dla duchownego należy motywować antypolskim nastawieniem reżimu.** To zarazem pierwszy wyrok za tego rodzaju przestępstwo wydany wobec księdza w niepodległej Białorusi. Urodzony pod Baranowiczami 64-letni Okołatowicz uzyskał święcenia kapłańskie w 1984 r. (potajemnie, ze względu na antykościelną politykę władz radzieckich) i od samego początku dał się poznać jako rzecznik wolności wyznania i prawdy historycznej. Przed rozpadem ZSRR władze karały go 30 razy, w tym za odprawienie w 1984 r. mszy w Katyniu ku pamięci pomordowanych polskich oficerów. Niezależny i pryncypialny duchowny nie ukrywał swojego krytycyzmu wobec reżimu Alaksandra Łukaszenki. Dawał temu wyraz również w kazaniach, co zapewne przyczyniło się do jego aresztowania. Skazanie go służy też zdyscyplinowaniu białoruskiego kleru katolickiego i spacyfikowaniu coraz mniej licznej grupy duchownych uznawanych przez reżim za niepokornych. Okołatowicz stał się już drugim – obok dziennikarza i działacza społecznego Andrzeja Poczubuta – przedstawicielem polskiej mniejszości skazanym za aktywne zaangażowanie na jej rzecz. Tym samym Mińsk wysyła kolejny już sygnał, że nie jest zainteresowany dialogiem z Warszawą, a dodatkowo eskaluje i tak poważny kryzys w stosunkach dwustronnych.